

PROTOKOŁ przesłuchania świadka.

Dnia 28. września 1949 r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce... Mgr. Ireneu Skowron działając na mocy Dekretu z dnia 10.11.1945 r. (Dz.U.R.P.Nr.51, poz.293) przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bękoprzysięgi z udziałem... Teresy Zall..... jako protokółanta.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art.107 i 115 k.p.k. zeznał świadek co następuje :

Imię i nazwisko: - Maria Stachurska p.v. Stępień z d. Maudziak
Data urodzenia: - 8.7.1912 w Markach k/W-wy
Imiona rodziców: - Tomasz i Róża z d. Straż
Zawód ojca: - małster - murarz
Przynależność państw. i narodow.: - polska
Wyznanie: - rymsko-katol.
Wykształcenie: - 4 oddział inż. szkoły powr.
Zawód: - pracownik pocztowy
Miejsce zamieszkania: - W-wa-Praga, ul. Kamienna 16 m 57
Karalność: - niekarana

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w domu Schichta przy ul. Nowy Zjazd Nr. 1. Już przed powstaniem pracowałam w kuchni szpitalu wojskowego, który mieszczą się właśnie w domu Schichta. Z dwójką powstania w kuchni pracowały 4 kobiety - Polki: Danka, nazwiska, cui adresu jej nie znam, podobno mieszkała w Śródmieściu, Danka, jest zdaje się w Czechosłowacji, Henryka Francka zamieszkała przy ul. Stonowej, bliższego adresu nie znam, pracownica Min. B.P. przy ul. Koryckiej; w kuchni były także zatrudnione "Janek", który teraz jest także w Czechosłowacji. Jak długo sygnalizujemy u Schichta, nie pamiętam, nie wiem nawet o jego

lic ile to mogło być tygodni; może dwa, a może trzy.
Przez cały ten czas byłam ~~tytuła~~ naszym siriadkiem.
tego, jak Niemcy z naszego domu (jakiej oni byli formacji
określić nie potrafili; chodzili w mundurach nero-nie-
bieskiej, przypuszczalnie lotnicy) podpalali pierwszego domu
domu przy ul. Nowy Zjazd po przeciwnej stronie ulicy
widziałam, jak z okna jednego domu zwoził ^{Mariane} ~~Frankel~~ po-
lety z piynem z bawki, którą trzymał w ręku, piynem
niezapalonym. i w ten sposób podpalił dom. Po tym
widziałam, jak Niemcy strzelali do okien sąsiednich
domów. Pierwszego domu widziałam także, że Niemcy
z ~~tego~~ ^{tego} domu przy ul. Nowy Zjazd wq Dobrej wy-
ciągnęli ludność z piynic. Niektórzy z tych ludzi wie-
li obandarowane głowy, ręce. Podobno, to Syzeta,
Niemcy ludzi tych rostrzelali. Blizszych informacji
o tym może udzielić moja koleżanka Henryka Fran-
czek. Po tym Syzeta, że Niemcy wnieśli do pa-
lącego się domu stojącego niedaleko domu Schichta
matkę dziewczynkę, około 10-letnią. O tym, żeby Niem-
cy rostrzelali kogoś wot naszego domu i o ro-
strzelaniu ludności z domów profesorskich, nie
Syzeta.

Daty nie pamiętam

po niedzielnym czasie po wypieku ludności z naszego
domu (moja pracownica w kuchni mieszkała w
domu Schichta: Jankowskiej - palek, Hępieli - portier,
"Julian" - windziar, wraz z rodzinami), razem z
Niemcami z naszego domu, wyjechaliśmy na Bie-
lany, stąd samochodem do Modline i do uelasto-
wacji.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokół (?)

Maria Stachurska



opł. S. Skonieczny